



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1316)

100. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 27 maja 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat problemów oświaty i infrastruktury sportowej w szkołach w Beskidach.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 15)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Żenkiewicz)

**Starosta Powiatu Żywiec
Andrzej Zieliński:**

Jeżeli szanowni panowie senatorowie pozwolą, przedstawię osoby siedzące po naszej stronie. A później poproszę senatora Władysława Bułkę o przedstawienie zebranym panów senatorów.

Proponuję następujący porządek naszego zebrania. Najpierw, już po powitaniu i po przedstawieniu się, powiem parę słów ogólnie na temat powiatu żywieckiego. Później pan dyrektor Powiatowego Zarządu Oświaty opowie nam o szkołach i systemie edukacji w powiecie żywieckim. Mój pełnomocnik do spraw sportu, dzieci i młodzieży opowie o UKS, kulturze fizycznej, klubach sportowych, inwestycjach w powiecie. Po tym wstępie poprosimy panów o zabranie głosu.

Może rozpocznę od prezentacji. Po mojej prawej stronie jest pan Wiesław Augustynowicz przewodniczący Rady Powiatu Żywieckiego, a po mojej lewej stronie, już państwo znają, mój zastępca pan Jacek Kulec. Dalej wiceburmistrz miasta Żywca pan Marek Czul, który w zakresie swoich kompetencji zajmuje się właśnie edukacją, sportem, kulturą. Pan Józef Bednarz wójt gminy Milówka.

Będę panów po prostu kolejno przedstawiał. Pan Władysław Mizia nadwójt gminy Jeleśnia. W powiecie mamy jednego starostę, jednego burmistrza, trzynastu wójtów i jednego nadwójta. Najstarsi górale nie pamiętają, kiedy pan Władysław Mizia rozpoczął rządy w gminie Jeleśnia. Będą zresztą państwo mieli okazję obejrzeć dzisiaj tę piękną gminę i zjeść kolację w „Starej Karczmie”.

Dalej, jest zastępca wójta gminy Milówka; pan Ryszard Wróbel wójt gminy Rajcza, czyli tej najbardziej wysuniętej na południe z przejściem granicznym w Zwardoniu, pan Adam Iwanek.

Następnie przedstawiam wójta gminy Czernichów, pana Andrzeja Grobelnego. Jeżeli dobrze przypominam sobie program państwa pobytu, to jutro jedziecie państwo do pana wójta, do gminy Czernichów. Dobrze mówię? Dobrze. Tam będą zwiedzać państwo elektrownię szczytowo-pompową Żar i wjadą kolejką na górę Żar.

Dalej siedzi Wojciech Zuziak wójt gminy Lipowa. Następnie pan Stanisław Zontek przewodniczący naszej powiatowej komisji edukacji. Dalej pani Agnieszka Szczotka, sekretarz gminy Rajcza; zastępca dyrektora Powiatowego Zarządu Oświaty, pan Wojciech Czech; wiceprzewodniczący Rady Powiatu Adam Zoń; przewodniczący Rady Gminy Radziechowy Edward Dudek; pan Jacek Seweryn radny powiatowy oraz członek komisji, dyrektor Powiatowego Zarządu Oświaty Marian Deptuła, którego państwo już poznali. To tyle tytułem prezentacji.

Teraz oddaję głos panu senatorowi. Później znowu powiem parę słów. Może pan senator przedstawi kolegów.

Senator Władysław Bułka:

Chciałem państwu przedstawić członków senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisji naszej przewodniczy pan Marian Żenkiewicz, który jest po prawej stronie. Zastępcą przewodniczącego jest pan Kazimierz Drożdż, nasz krajan.

(Senator Kazimierz Drożdż: Urodzony w Milówce.)

Tak, urodzony w Milówce, przyznaje się do tego, że też jest góról. Mnie państwo znacie. Po mojej lewej stronie też góról, senator Franciszek Bachleda-Księdzularz i senator z Olsztyna, profesor Marian Kozłowski. To tyle.

Proponuję, żeby teraz przewodniczący formalnie otworzył posiedzenie komisji i poprowadził je.

Udzielam głosu... No, nie udzielam, bo nikt mnie do tego nie upoważnił.

(Wesołość na sali)

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Starosto! Szanowni Państwo!

Wybaczcie, że nie będę się zwracał do każdego indywidualnie, albowiem tyłu was jest, że trudno byłoby...

Jest mi niezmiernie przyjemnie otworzyć setne posiedzenie senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w tym pięknym mieście Żywcu. Jest mi również niezwykle przyjemnie, że mamy okazję spotkać się z przedstawicielami samorządów.

Wszyscy senatorowie, którzy są obecni na tym posiedzeniu, zgadzają co do tego, że te prawdziwe reformy, prawdziwe zmiany dokonują się na poziomie gmin. I jesteśmy głęboko przekonani, że gdzie jak gdzie, ale w samorządach gminnych, w samorządach powiatowych nie powinno być polityki. Nie powinno się dzielić ludzi na tych z lewej strony, z prawej i ze środka sceny politycznej. Powinno się dzielić ludzi tylko na tych dobrych, którzy chcą wnieść coś nowego do swojego regionu i na tych, którzy do tego być może nie przywiązują większej wagi.

Chcę jeszcze przed państwem usprawiedliwić fakt, iż nie wszyscy członkowie naszej komisji mogli przyjechać na to posiedzenie. Złożyło się akurat na to kilka nieszczęśliwych przypadków. Śmierć w rodzinie jednego z senatorów, choroba w przypadku dwóch innych senatorów, a także kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego. Także wybaczcie, że jest nas stosunkowo mało, ale myślę, że jesteśmy w doskonałym składzie. Tym bardziej panowie, że trzech obecnych tutaj senatorów, siedzących po mojej lewej stronie, pan senator Bachleda-Księdzularz, pan senator Bułka i mój znakomity zastępca, to są właściwie górale.

Jeszcze raz chciałem serdecznie podziękować panu senatorowi Bułce za to, że zechciał zorganizować to spotkanie. Muszę państwu powiedzieć, że pan senator Bułka jest niezwykle barwną postacią naszego Senatu. Zawsze jest dowcipny, zawsze uśmiechnięty, zawsze chętnie pomaga tym, którzy tej pomocy potrzebują. Myślę, że

taki sam jest podczas wyjazdów w teren i myślę, że państwo możecie być dumni z całej jego postawy i tej w Senacie i podczas pracy w regionie.

Dziękuję również panu staroście za to, że zechciał pan się podjąć trudu i doprowadzić do spotkania z naszą komisją. To tyle proszę państwa, jeśli chodzi o kurtuazję.

Chciałbym poinformować, że tematem naszego dzisiejszego spotkania jest zaznajomienie się z warunkami materialnymi i programowymi funkcjonowania szkół mistrzostwa sportowego na przykładzie powiatu żywieckiego i bielskiego. Rozumiem, że przyjechaliśmy po to, żeby usłyszeć od państwa jak oświata, szczególnie w zakresie szkół mistrzostwa sportowego funkcjonuje w waszym regionie, jakie są problemy, jakie macie pomysły na zmianę. My raczej chcielibyśmy przysłuchiwać się tylko tej dyskusji. Dlatego, jak pan mi podpowiada, bardzo serdecznie prosiłbym o podzielenie się wszelkimi wątpliwościami i problemami, które państwa nurtują.

Umówiliśmy się z panem senatorem, że jako mój zastępca będzie prowadził jutrzejsze posiedzenie. Prowadzenie dzisiejszego natomiast, mnie przypadło w udziale.

Także dziękuję za uwagę i otwieram dyskusję.

Starosta Powiatu Żywiec
Andrzej Zieliński:

Szanowna Komisjo, myślę, że panowie wójtowie na pewno będą chcieli poruszyć również inne tematy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Tytułem wstępu powiem parę słów o żywiecczyźnie. Gdzie jesteśmy, gdzie się znajdujemy, jakie tutaj są walory turystyczno – krajoznawcze.

Powiat żywiecki jest powiatem dużym, drugim pod względem wielkości w województwie śląskim, sto pięćdziesiąt trzy tysiące mieszkańców, 1 tysiąc 40 km² powierzchni. Jesteśmy jedynym powiatem województwa śląskiego graniczącym ze Słowacją. Mamy osiemdziesięciokilometrową granicę, a dokładnie 78 km granicy polsko-słowackiej, trzy przejścia drogowe: w Zwardoniu, Glince i Korbielowie oraz jedno przejście kolejowe w Zwardoniu. Z Żywca jest o około 50 km bliżej do Wiednia niż do Warszawy, co zawsze podkreślamy, jako że tradycje kulturowe raczej, nie raczej, ale na pewno pochodzą ze wschodu, z Krakowa, Małopolski.

Nasze granice administracyjne w tej chwili natomiast... Leżymy w województwie śląskim, co naszych sentymentów pro małopolskich, galicyjskich w niczym, myślę, nie kwestionuje. Względy ekonomiczne zadecydowały tak, a nie inaczej. Faktem jest, że wspólnie z powiatami bielskim, cieszyńskim powiat żywiecki jest zagłębieniem turystycznym. Jesteśmy zapleczem turystycznym, rekreacyjnym dla wielkiej aglomeracji śląskiej. Aglomeracja śląska liczy około czterech milionów osiemset tysięcy mieszkańców, czyli niemalże tyle samo, co cała Słowacja. Stąd też wielu mieszkańców Śląska przyjeżdża tutaj co weekend. Dlatego nasilenie ruchu turystycznego jest w powiecie żywieckim bardzo duże. Szacuje się, że w stu pięćdziesięciotysięcznym powiecie w najgorętszych weekendach dodatkowo przebywa od czterdziestu do pięćdziesięciu tysięcy turystów, co stanowi około 1/3 liczby mieszkańców. To na pewno daje pracę mieszkańcom. Z drugiej strony są to określone kłopoty komunikacyjne, a także kłopoty związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, przyjemności. Mamy dwa duże akweny, Jezioro Żywieckie i Jezioro Międzybrodzkie, na których również musimy zapewnić

bezpieczeństwo turystom w okresie letnim. W okresie zimowym natomiast jest tutaj wiele wyciągów i tras narciarskich. Najbardziej atrakcyjne to Góra Pilsko z Korbielowem, gdzie funkcjonuje cały system wyciągów. W ubiegłym roku, a w zasadzie w tym roku udało nam się uruchomić w gminie Czernichów kolejkę linowo-szynową na górę Żar o długości 1 tysiąca 300 m, której inwestorem strategicznym były Polskie Koleje Linowe. Ciekawostką jest, że to ta sama kolejka, która jeździła na Gubałówkę. Pan senator na pewno ją rozpozna jutro, bo ona chyba nawet barw nie zmieniła. Kolejka z Gubałówki została unowocześniona, a ta stara przeniesiona tutaj do nas i służy turystom, cieszy się wielką popularnością. Trasa narciarska liczy 1 tysiąc 600 m.

Na górze Żar znajduje się elektrownia szczytowo-pompowa ze zbiornikiem wodnym. Myślę, że jutro pan wójt będzie państwu szerzej na ten temat opowiadał. Dlatego nie chciałbym wyprzedzać faktów. Rada powiatu liczy dwudziestu siedmiu radnych z piętnastu gmin. Powiat żywiecki liczy piętnaście gmin z jednym miastem Żywiec. Jest to powiat bardzo zintegrowany, nie ma jakiś ruchów odśrodkowych, żadna gmina nie dąży do odłączenia się od żywiecczyzny, chyba, że pan nadwójt Mizia ma inne zdanie, ale nie sądzę. Myślę także, że chociaż te ziemie zamieszkują górale, to jednak staramy się żyć tutaj w zgodzie.

Jak pan przewodniczący był uprzejmy na początku wspomnieć, w samorządach sztandary należy rozwieszać jedynie chyba wtedy, kiedy się idzie do wyborów, bo każdy startuje z listy jakiegoś ugrupowania. Później jednak należy te sztandary zwinąć. Ten pluralizm, myślę, że jest u nas widoczny, w radzie powiatu prowadzonej przez pana przewodniczącego, udało nam się przez te dwa lata uniknąć sporów, kłótni. W zasadzie myślimy tylko o tym, jak ten powiat rozwijać pod względem gospodarczym, turystycznym i również edukacyjnym. Mamy tutaj jedną wyższą szkołę, Beskidzką Wyższą Szkołę Turystyki, której współzałożycielem był powiat. W tej chwili jest to już szkoła prywatna. Mamy też tak zwane oddziały zamiejscowe Politechniki Krakowskiej. Dwa oddziały – niech pan dyrektor sprostuje, jeżeli się pomylę – pierwszy wydział to inżynieria i budownictwo lądowe, a drugi to wydział inżynierii środowiska. Mamy również oddział zamiejscowy Akademii Rolniczej z Krakowa. Zatem możliwości edukacyjne po ukończeniu szkół ponadgimnazjalnych są duże. O szkołach ponadgimnazjalnych naszego powiatu za chwilę szczegółowo powie pan dyrektor wydziału.

Ja myślę, że to tyle tytułem wstępu. Jeżeli chodzi o szkoły mistrzostwa sportowego, to mamy jedną – szkołę biathlonu, o której również powie pan dyrektor. Tutaj na Podbeskidziu ze względu na ukształtowanie terenu i dobre warunki narciarskie, najbardziej znaną szkołą mistrzostwa sportowego jest szkoła w Szczyrku, o której będzie mówił pan Tadeusz Skowron. Może tyle wystarczy tytułem wprowadzenia.

Czy pan przewodniczący chciałby powiedzieć dwa słowa?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, dziękuję.

Bardzo proszę pana dyrektora o kontynuowanie wątku edukacyjnego.

Potem głos zabierze pan Tadeusz, a później przeszlibyśmy, jeżeli pan przewodniczący oczywiście wyraża zgodę, do dyskusji. Dziękuję.

**Dyrektor Powiatowego Zarządu Oświaty w Żywcu
Marian Deptuła:**

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Nazywam się Marian Deptuła, jestem dyrektorem Powiatowego Zarządu Oświaty w Żywcu.

Od razu rozpocznę może od tego, że do ubiegłego roku, czyli jeszcze niespełna pół roku temu w strukturach starostwa funkcjonował wydział edukacji. A poza starostwem, ale jako jednostka powiatowa był Powiatowy Zespół Ekonomiczny zajmujący się wyłącznie obsługą ekonomiczno-finansową szkół i jednostek. A tych szkół i jednostek mamy w sumie dwadzieścia. I na to składają się następujące zespoły szkół: osiem zespołów szkół zawodowych, cztery licea ogólnokształcące, bądź zespoły szkół ogólnokształcących oraz ośrodek szkolno-wychowawczy. Poza tym mamy dwie poradnie psychologiczno-pedagogiczne, cztery schroniska i jeśli chodzi o struktury to wszystko.

Od niedawna, od kilku miesięcy z połączenia właśnie wydziału edukacji i Powiatowego Zespołu Ekonomicznego przez radę powiatu został powołany Powiatowy Zarząd Oświaty. Powiem państwu, iż to wynika z tego, że głównie o takiej strukturze zdecydowały przesłanki finansowe. Wcześniej obsługę finansowo-księgową we wszystkich jednostkach szkolnych prowadziło w sumie około czterdziestu osób. Teraz niespełna połowa tych ludzi jest zatrudniona w Powiatowym Zarządzie Oświaty. Pozostałe osoby zostały zatrudnione albo w szkołach na innych stanowiskach, albo przeszły po prostu na emeryturę, albo niedługo na nią przejdą. Bezpośrednich zwolnień z tego powodu praktycznie nie było. Powiat starał się o to, żeby wszystkie osoby znalazły zatrudnienie w innych jednostkach.

Oprócz administrowania tymi szkołami, które wymieniłem międzyczasie, to znaczy, jest to już piąty rok odkąd została powołana szkoła muzyczna drugiego stopnia. Szkoła muzyczna pierwszego stopnia w Żywcu istnieje od dawna i powiat z własnej inicjatywy po niespełna roku swojego funkcjonowania powołał szkołę muzyczną drugiego stopnia. Głównie ze względu na znakomite warunki materialne, ale także z powodów wyników, jakie osiągała młodzież Zespołu Szkół Rolniczych w Moszczanicy, wtedy tylko rolniczych, zostały też powołane w pierwszym roku naszej działalności najpierw klasy sportowe, a od tego roku istnieje szkoła mistrzostwa sportowego w zakresie biathlonu. Jutro państwo poznacie twórców tej szkoły, a raczej twórców sukcesów tej szkoły.

To by było tyle odnośnie struktury. Żeby mieć świadomość, na jakiej bazie prowadzona jest cała działalność sportowa i jak uzyskiwane są wyniki sportowe, powiem państwu, iż w naszych szkołach uczy się prawie osiem tysięcy młodzieży na wszystkich kierunkach, we wszystkich klasach. W jednym roczniku jest od dwóch tysięcy czterystu do dwóch tysięcy pięciuset uczniów. I ta liczba będzie się utrzymywała jeszcze przez dwa, może przez trzy lata. Dopiero w następnych latach spadek populacji młodzieży w poszczególnych rocznikach będzie zauważalny, będzie o dwieście, trzysta osób mniej. Znaczący spadek nastąpi za jakieś cztery lata lub pięć lat. To dotyczy obecnych uczniów szkół podstawowych. Wtedy będziemy się musieli głowić i mocno martwić o to, jak zmieniać strukturę i kierunki kształcenia we wszystkich szkołach.

Tak jak wspomniałem, za dwa lata, pod koniec naszej kadencji może zajść konieczność nie tyle likwidacji, co połączenia niektórych zespołów szkół. A jest dużo pokrewnych, na przykład Zespół Szkół Drzewnych i Leśnych może znakomicie funkcjonować z Zespołem Szkół Rolniczych i Ogólnokształcących. Podobnie w Milówce funkcjonują dwa zespoły szkół, czyli Zespół Szkół Ogólnokształcących i dawna Szkoła Rolnicza, która zmienia swój profil z rolniczego na ogólnoekonomiczny i agroturystyczny. Ja sądzę, że jeśli dojdzie do znacznego spadku liczby młodzieży, to te szkoły będą mogły zostać połączone. One będą szybciej połączone, jeśli wójt gminy Rajcza

zrobi im konkurencję w Rajczy. Tam ostatnio Rada Powiatu wyraziła zgodę na powołanie szkoły ponadgimnazjalnej, ale to stanie się dopiero za jakieś trzy lata, nie wcześniej, co tu dużo mówić, głównie ze względu na bazę materialną, bo jest ona stworzona w taki perspektywiczny sposób. A tyle młodzieży z samej gminy nie ma.

Ośmioma tysiącami uczniów, jak mówiłem, zajmuje się ponad sześćset osiemdziesiąt nauczycieli, około dwustu pracowników administracyjno-obsługowych. Prawie osmiuset ludzi zajmuje się nauczaniem, kształceniem i opieką naszej młodzieży. Pan starosta wspominał o tym, że to była również świadoma polityka władz powiatu, żeby młodzież po ukończeniu szkół ponadgimnazjalnych miała jak najlepsze warunki, jak największe szanse studiowania. Już od samego początku, od pierwszego roku czyniliśmy starania, żeby powoływać tak zwane oddziały zamiejscowe. Najpierw wróciliśmy do tradycji. Ponieważ Politechnika Krakowska funkcjonowała na terenie Żywca już w latach siedemdziesiątych, więc to był nasz pierwszy kierunek działania. Chwilę później z naszym udziałem została powołana, jak pan starosta wspominał, Beskidzka Wyższa Szkoła Turystyki, która ma się dobrze i szczęśliwie o niej poznać państwo jutro.

Oprócz wspomnianej Akademii Rolniczej, chcielibyśmy w tym roku rozszerzyć propozycję kształcenia o jakiś kierunek humanistyczny, który może otworzyć Akademia Techniczno-Humanistyczna z Bielska-Białej. Oczywiście młodzież, którą na to stać studiuje w renomowanych ośrodkach akademickich Krakowa i Katowic. Jest natomiast spora i coraz liczniejsza grupa młodzieży, której nie stać na wyjazdy, na akademiki. I tym osobom staramy się stwarzać jak najlepsze warunki i chyba są one z roku na rok coraz lepsze, bo liczba studentów rośnie. Mało tego, jest to, podejrzewam, młodzież ambitna, gdyż odsiew jest bardzo mały. Jeśli po pierwszym roku rezygnuje dwóch, trzech studentów na danym kierunku, to nie jest to dużo. I w zasadzie, w tym roku będziemy już mieli pierwszych inżynierów, techników. Studia rozpoczęło trzydziestu dziewięciu studentów na wydziale inżynierii elektrycznej i komputerowej Politechniki Krakowskiej, a na czwartym roku jest trzydziestu dwóch studentów. Czyli z tego wniosek, że jest to młodzież ambitna i że chce dotrzeć do końca studiów.

Warunki do uprawiania sportu, o którym będzie mówił kolega, są coraz lepsze. Ja przez dwadzieścia lat zajmowałem się tą problematyką i muszę powiedzieć z nieukrywaną radością... Jak pod koniec lat siedemdziesiątych zaczynałem robić statystyki dotyczące specjalistów w zakresie wychowania fizycznego, bazę sportową, to te statystyki były bardzo ograniczone. W zasadzie na jednej stronie kartki papieru można było spisać wszystkie obiekty sportowe otwarte, kubaturowe, a magistrów wychowania fizycznego było zaledwie kilkunastu. To wszystko bardzo mocno się zmieniło.

Mało tego, powiedziałbym, że w terenie, u panów wójtów zmienia się chyba jeszcze bardziej niż w samym mieście Żywcu. Ponieważ największe hale sportowe powstają właśnie w gminach, w małych miejscowościach. Powiedziałbym, że to jest chyba bardzo dobry kierunek, ale zmuszający jednocześnie miejscowe władze miejskie do twórczego myślenia. Kiedyś było tak, że młodzież przychodziła ze wsi do miasta i często dopiero po raz pierwszy widziała salę gimnastyczną. Teraz okazuje się, że jest odwrotnie, że przychodzi z pięknej sali gimnastycznej i często zastaje trudniejsze warunki, jeśli chodzi o bazę materialną w samym mieście Żywcu. Kilka szkół może pochwalić się pełno wymiarowymi, nawet nie pełno wymiarowymi, ale dużymi salami gimnastycznymi, podczas gdy tych sal w terenie jest więcej. Nie chciałbym zaczynać tematu kolegi.

Jeśli panowie senatorowie mieliby jakieś pytania do tego, co powiedziałem, to bardzo proszę. Dziękuję bardzo za uwagę.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Pełnomocnik Starosty Powiatu Żywiec
do spraw Sportu Dzieci i Młodzieży
Tadeusz Skowron:**

Dzień dobry.

Szanowni Panowie Senatorowie, Panie Przewodniczący, Panie Starosto i Panowie Wójtowie, oraz wszyscy goście, bardzo serdecznie państwa witam.

Jestem pełnomocnikiem starosty powiatu żywieckiego do spraw sportu dzieci i młodzieży i przygotowałem wspólnie z panem starostą krótki rys historyczny, bo trudno od niego nie rozpocząć. A to z tego względu, że w roku 1953 na terenie całego kraju powstał „Zryw”, czyli sport zawodowy. Już w 1957 r. powstały zarządy powiatowe Szkolnego Związku Sportowego. I chcę powiedzieć, że obecny tu pan senator Bułka był pierwszym przewodniczącym powiatowego szkolnego związku w latach 1957-1958, dziś jak wiadomo senator Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałbym także przedstawić kilka wyników, które powiat uzyskał. Mamy opracowane pięćdziesiąt lat Szkolnego Związku Sportowego na terenie powiatu żywieckiego. Wybrałem te najważniejsze sprawy, które chcielibyśmy przedstawić, bo są one naprawdę bardzo wartościowe.

Pierwszym bardzo dobrym sportowcem, można powiedzieć, był pan Czulak, członek reprezentacji Polski juniorów, który w latach sześćdziesiątych w rzucie oszczepem osiągnął wynik 70 m i 4 cm. Następnym czołowym sportowcem był Zbigniew Bociarski reprezentant Polski młodzików i juniorów na 100 m i 200 m, rekordzista Polski młodzików w 1967 r. z czasem 10,7 s, obecnie trener MKS, mogący pochwalić się kilkoma wspaniałymi osiągnięciami.

Do najwybitniejszych jego zawodników należy zaliczyć Bogusława Wyleciała, Arkadiusza Szymara, członka kadry olimpijskiej B w trójskoku i w skoku w dal, Grzegorza Miejskińskiego dwukrotnego medalistę Polski, Pawła Mike wicemistrza Polski młodzików w skoku wzwyż, Edwarda Mizię brązowego medalistę mistrzostw Polski Juniorów na 800 m, Krzysztofa Bąka srebrnego medalistę mistrzostw Polski MKS w skoku wzwyż. Marta Zimnicka to już obecne pokolenie. W Halowych Mistrzostwach Polski w Spale w biegu na 800 m zajęła czwarte miejsce, a w tym roku zajęła czwarte miejsce w trójskoku. Wielokrotnymi medalistami mistrzostw Polski juniorów była Anna Piecuch, pani Aleksandra Maśka, Jarosław Samsen i Rafał Paszczuk. Kolejnym bardzo dobrym zawodnikiem, a także bardzo dobrym trenerem jest Bogusław Wyleciał, który w swoich szeregach miał kilku wspaniałych wychowanków, takich jak: Krzysztof Duraj, Arkadiusz Duniowicz, Paweł Mike, Wojciech Ćwikowski. Największym jednak osiągnięciem trenera Bogusława Wyleciała jest Piotr Haczek, dwukrotny złoty medalista mistrzostw Polski w sztafecie cztery razy 400 m, a także mistrz świata z 2000 r. oraz trzykrotny srebrny medalista mistrzostw Europy i dwukrotny uczestnik igrzysk olimpijskich.

Naszą bazę opieramy głównie na wielu klubach młodzieżowych. Do nich należy MKS Żywiec. Od wielu lat bardzo dobrze pracuje tam sekcja piłki siatkowej z trenerami Biernatem, Bielem, Piotrem Tląką, Wiesławem Darkiem, a także Mirosławem Dziegasem. Ci zawodnicy w latach dziewięćdziesiątych prowadzili swoje sekcje, które zajmowały czołowe miejsca w Polsce.

Jeśli jesteśmy przy piłce siatkowej, to najlepszym zawodnikiem piłki siatkowej był i jest Marcin Kudłacik. Jego osiągnięcia: w 1998 r. był reprezentantem Polski jako kadet,

w 1999 r. zajął czwarte miejsce na Mistrzostwach Europy Kadetów w Gdańsku, w 1999 r. zdobył brązowy medal mistrzostw świata w Arabii Saudyjskiej, w 1999 r. mistrz Polski juniorów w barwach klubu BBTS, obecnie członek klubu AKS Częstochowa.

W kategorii żeńskiej mamy także wspaniałe reprezentantki z mistrzostw Polski klubów takie jak Irena Palczewska z Wisły Kraków, Renata Mrózek reprezentantka BKS Bielsko-Biała, a także czołowa zawodniczka mistrzostw Polski w piłce siatkowej w kategorii juniorek i seniorek Danuta Kociołek, zawodniczka BKS. A więc ta młoda dyscyplina, w której obecnie... Mamy bardzo dobre zawodniczki Małgorzatę Janiszewską i Beatę Stępień. Są to mistrzynie województwa śląskiego, które zdobyły piąte miejsce dwa lata temu na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży.

W sportach zimowych mamy bardzo dobre, w zasadzie największe osiągnięcia. Do najlepszych należą Magdalena Gwizdoń, Ryszard Szary, Bartłomiej Golec, Stanisław Kempka, Adam Szary, Jacek Wójcik, Tomasz Puda. Ci zawodnicy wielokrotnie byli reprezentantami Polski. Brali również udział w olimpiadach dzieci i młodzieży, a także, dobrze jak pamiętamy, niektórzy byli członkami kadry olimpijskiej.

Obecnie mamy czterdzieści jeden bardzo dobrze działających UKS, a do najprężniej działających należą: UKS Sopotnia Mała, UKS Trójka Żywiec, UKS Wiking Zarzycze, UKS Sukces Lipowa, UKS Moszczanica, Klub Baca Radziechowy, UKS Olimpijczyk. Tu głównie przedstawiają się najlepiej następujące dyscypliny: tenis stołowy, biegi narciarskie, biathlon, a także piłka siatkowa.

Zawodnicy startują w systemie imprez sportowych dla dzieci i młodzieży, a więc punktuja w olimpiadach dzieci i młodzieży. Obecnie w lekkiej atletyce posiadamy dwadzieścia dwie drugie klasy sportowe oraz osiem trzecich klas sportowych. To są wyniki, które same za siebie mówią, bo aby uzyskać klasę sportową trzeba zdobyć odpowiedni wynik i powiem, że w lekkiej atletyce jak i w każdym innym sporcie nie jest to wcale łatwe.

W biathlonie posiadamy, proszę państwa, trzynaście pierwszych klas sportowych, osiem drugich klas sportowych i cztery trzecie. I to, że będzie to Szkoła Mistrzostwa Sportowego należy zawdzięczać panu Stanisławowi Kempce, wspaniałemu trenerowi KKS Bielsko-Biała.

Teraz o tym, jak przedstawia się baza materialna na terenie naszego powiatu. A więc mamy trzydzieści jeden sal gimnastycznych o wymiarach powyżej 9 m na 18 m oraz stu pięćdziesięciu czterech nauczycieli wychowania fizycznego, z czego stu czterdziestu dwóch jest magistrami wychowania fizycznego.

Wspaniałym ośrodkiem sportów zimowych jest Zespół Szkół Rolniczych i Ogólnokształcących, który dysponuje kilkoma trasami przystosowanymi do biegów narciarskich, a także strzelnicą. Marzy im się, aby te obiekty były na miarę XXI w, gdyż tam trenować będzie młodzież najlepsza w biathlonie. Oprócz Zespołu Szkół Rolniczych w Moszczanicy mamy także Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych posiadający w zasadzie najlepszą zarówno bazę, jak i kadre, bo przecież jest tam pan Bogusław Wyleciał, był tam pan Piotr Haczek, który najprawdopodobniej wróci do szkolenia dzieci i młodzieży. Od dwóch lat w urzędzie marszałkowskim stara się o to, aby mieć rozbieg tartanowy, bieżnię stumetrową, na razie bez efektów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No to wspaniale.

Wszyscy ci panowie dyrektorzy jutro na spotkaniu w Zespole Szkół Rolniczych i Ogólnokształcących będą przedstawiać swój dorobek. Tak, więc na pewno powiedzą bardzo wiele o swojej pracy.

W powiecie żywieckim, proszę państwa, przewidujemy, powiedziałbym raczej, że proponujemy zbudowanie skoczni narciarskich o profilu K-7, K-14, a w gminie Rajcza, jest już tam w zasadzie wszystko załatwione – skocznia o profilu K-30.

(Głos z sali: Czterdzieści.)

Bardzo się cieszę, że będzie o wiele większa.

Kwestia jest taka: jak szkolilibyśmy tą młodzież? Istnieje system „Animator sportu szkolnego”. W naszym powiecie taki system też działa, mamy obecnie przyznanych dwadzieścia jeden stanowisk animatorów sportu szkolnego. Przeszkolimy nauczycieli wychowania fizycznego do szkolenia w zakresie skoków narciarskich, bo przecież posiadamy bardzo dobre warunki. Wspólnie z panem senatorem pamiętamy, gdzie były te skocznie. Były one w Zwardoniu, Rajczy, w Milówce, w Żywcu. Wiem, że obecnie szkoli się już kilku chłopaków z terenu gminy Łodygowice, a także Gilowice w Szczyrku, ale muszą dojeżdżać na te treningi. Tak, więc jeśli otrzymamy odpowiednie środki, a to jest w kontrakcie odnośnie tych skoczni narciarskich z panem Władygą, jednym z lepszych fachowców w budowie tych obiektów, to wówczas możemy zdziałać bardzo dużo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ach, wiele jeszcze nie powiedzieliśmy o olimpijskich osiągnięciach, ale musimy tu wymienić i Agatę Wróbel, i Piotrkę Haczkę i Biegunówną i dwóch łuczników. Cała historia pięćdziesięciu lat, tak jak na wstępie powiedziałem, jest opracowana, znajduje się u nas w dokumentacji Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego i jest do wykorzystania. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Kazimierz Drożdż:

Ja muszę w imieniu kolegów z Milówki powiedzieć, że zapomniał pan o piłce nożnej. Był taki piłkarz, którego wychowała Milówka, nazywał się Wojtek Tyc. Grał w Odrze Opole i w reprezentacji Polski w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

(Głos z sali: I często przyjeżdża do Milówki.)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne, dziękuję za to uzupełnienie. Myślę natomiast, że rzeczywiście jest jeszcze wiele osób, których pan nie wymienił. Ale nie w tym rzecz, żebyśmy wchodzili w szczegóły.

Rozumiem, Panie Starosto, że te dwa wystąpienia były jak gdyby programowe. Teraz przechodzimy do części dyskusyjnej.

Szanowni Państwo, chciałbym uprzejmie poprosić szczególnie panów wójtów o zabranie głosu w tej dyskusji i odpowiedź na dwa pytania, które chcę teraz zadać dotyczące tego, co już tutaj usłyszeliśmy.

Pierwsza sprawa. Państwo powiedzieliście, że w waszym powiecie jest dość dużo zespołów szkół zawodowych, bo jest ich osiem, jak pan był uprzejmy powiedzieć. W tej chwili toczy się dość długa dyskusja na temat szkolnictwa zawodowego. Czy państwa zdaniem ten kierunek szkolenia zawodowego powinien być kierunkiem znikającym na rzecz szkolenia techników, to znaczy szkolenia zawodowego w pełnym wymiarze kończącego się maturą? Czy też uważacie, że ten niższy kierunek szkolenia zawodowego należałoby jeszcze utrzymać? To jest jedna rzecz.

I druga rzecz: chciałbym, żebyście państwo wójtowie byli uprzejmi udzielić informacji o tym, jak duża jest w waszym powiecie liczba sal gimnastycznych. Bo państwo mówiliście, że jest trzydzieści jeden sal gimnastycznych.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, ale chciałbym usłyszeć, czy te sale gimnastyczne, które są położone często w niewielkich wsiach, tak jak panowie mówiliście, są w pełni wykorzystane. To znaczy, czy one są wykorzystywane nie tylko do celów szkolnych, ale czy również są pewnym ośrodkiem przyciągającym mieszkańców wsi, gdzie można się spotkać, można pograć w tenisa, w ping ponga, w siatkówkę? Czy przeznaczenie tych sal w większości ogranicza się tylko do potrzeb szkolnych? To tyle.

Serdecznie proszę panów teraz o udział w dyskusji. Proszę bardzo, kto zacznie?

Jeżeli nikt nie ma śmiałości żeby zacząć, to wydaje mi się, to wydaje mi się, że skoro jest jeden nadwójt, to w takim razie powinien zacząć nadwójt.

(Wesołość na sali)

Chociaż proszę państwa, ja muszę powiedzieć zupełnie szczerze, że nie bardzo wiem, jaka jest różnica między wójtem a nadwójtem, ale rozumiem, że nadwójt jest wyżej.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Wesołość na sali)

(Wójt Gminy Jeleśnia Władysław Mizia: Myślę, że pan starosta miał na myśli mądrość i złośliwość.)

(Wesołość na sali)

Wójt Gminy Jeleśnia

Władysław Mizia:

Przygotowałem się na to, Panowie Senatorowie, że pojedziecie państwo do Jeleśni, i chciałem powiedzieć parę słów na ten temat, ale tak krótko. Mnie się wydaje, jeśli chodzi o szkolnictwo, chociaż nie jestem z nim związany... Obserwuję u siebie te szkoły zawodowe i widzę, że jak ktoś kończy zawodówkę, a jest troszeczkę zdolniejszy, chce się piąć do góry, to kończy też szkołę średnią. A jeśli wszyscy pójdą do średniej szkoły, to ten, który jest trochę słabszy, to odpadnie, po czterech latach już go nie będzie. Mnie się zdaje, że taki program zawsze coś daje, można zdobyć zawód i mieć lepsze wykształcenie niż tylko po szkole podstawowej.

Jeżeli chodzi o te sale, hale gimnastyczne, to w gminie Jeleśnia są trzy o wymiarach 30 m na 18 m, czy 20 m, coś takiego. W ubiegłym roku oddaliśmy jedną salę, pierwszego oddamy do użytku następną, z której młodzież w tym roku już korzysta. Ale państwo będą mieli możliwość obejrzenia sali i ewentualnie pogrania w siatkówkę. Czy są wykorzystywane w inny sposób? Tak. Kiedy zimą do Korbielowa przyjeżdżają turyści, to mamy nawet kłopot z tym, że te trzy sale są to jakby za mało. W tej chwili w Korbielowie projektujemy pełno wymiarową salę i myślę w ciągu dwóch, trzech lat wybudujemy też czwartą.

Osobiście, mimo że jestem dosyć wysoki, po prostu chodzę na siatkówkę, ja, człowiek dorosły. Te sale są, czy nawet hale są oblegane. Jest problem jak wszystkich zmieścić. Bo kluby sportowe i tym podobne organizacje korzystają oczywiście za darmo. Opłaty są bardzo niskie, bo mieszkańcy, którzy chodzą na siatkówkę płacą 15 zł za miesiąc. Nie jest to więc jakaś wielka kwota. Ja rozumiem, że niestety jest to deficytowy interes i jest z tym problem. Proszę państwa, robimy ogromne wysiłki, żeby wybudować te hale, ale powiedzmy sobie szczerze, nie ma prawie żadnej pomocy. Bo na

jedną salę, którą wybudowałem w Sopotni Wielkiej dostałem 190 tysięcy zł. Na dwie pozostałe nie dostałem nic. Na tą ostatnią, którą buduję teraz, to dostałem tylko na wykończenie 350 tysięcy zł, ale to jest zarazem na połowę dobudowanej szkoły. Muszą państwo wiedzieć, skąd gmina może wziąć pieniądze, trzeba wziąć kredyt. A kredyt ma to do siebie, że go trzeba spłacić. Myślę, że więcej na ten temat...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, jeżeli by się dało nie spłacać kredytu, to byłoby zupełnie dobrze. Więcej na ten temat powiem jak będziemy w Jeleśni.

Potwierdzam to, że pani Agata Wróbel jest mieszkanką Jeleśni, chodziła do tej szkoły, którą zwiedzimy. Nie zaczynała od podnoszenia sztangi, tylko od tego... W górskich rzekach dzieci budują tamy, a ona, mimo że miała mało lat, to największe kamienie podnosiła.

Jeszcze chciałem wrócić do słów pana starosty – to jest nagrywane – bo skoro tak mnie nadwójtem mianuje, że tak powiem, namawia mnie do Małopolski, to, Panie Senatorze, zaczynam się nad tym zastanawiać. Bo my graniczymy zarówno ze Słowacją, jak i z Małopolską całą długością granicy gminy. Także będą to rozważał, Panie Przewodniczący. Dziękuję uprzejmie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wójt Gminy Milówka

Józef Bednarz:

Można, tak?

Szanowni Państwo!

Ponieważ pan przewodniczący prosił o odpowiedź na dwa pytania, to ja postaram się w miarę szybko na nie odpowiedzieć, a później jeszcze dodam swoje uwagi i rozważania na ten temat. Rozumiem, że dzisiejsze spotkanie dotyczy sportu ogólnie, a przede wszystkim sportu młodzieżowego. To chciałbym powiedzieć dwa, trzy zdania na ten temat, ponieważ to jest dosyć ważna sprawa. Szczególnie dla młodzieży wiejskiej, w wioskach, w których większość młodzieży spędza wolny czas uprawiając sport.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące szkolnictwa zawodowego, to uważam, że powinno ono być rozwijane. Może trzeba zmienić strukturę, może trzeba zmienić zasady, na podstawie których ta młodzież będzie kształcona, szkolnictwo zawodowe powinno być bardziej ogólnozawodowe z jakimiś specjalnościami na drugim czy trzecim roku. Nie wiem jaka jest planowana długość tego kształcenia. Powinno być bardziej powiązane z praktyką, czyli z rzemiosłem, a także z jakimiś takimi działami dotyczącymi nowoczesnych technologii.

I na terenie Milówki w Zespole Szkół Rolniczych, jeszcze chyba w tym roku funkcjonuje, ale jest to końcówka jako Zasadnicza Szkoła Rolnicza. Z tego, co wiem, to nauczyciele myślą właśnie o takim ogólnokształcącej szkole zawodowej o tym profilu.

Jeżeli chodzi o udostępnianie sal gimnastycznych, to w ramach środków finansowych, które pozyskujemy z tak zwanej opłaty alkoholowej, uruchamiamy zajęcia pozalekcyjne i udostępniamy sale gimnastyczne. Możemy je udostępniać, tutaj pan wójt z Jeleśni dosyć optymistycznie powiedział, że są one oblegane, wykorzystywane w 100%. Oczywiście w godzinach, kiedy one są udostępnione, to jest bardzo dużo chętnych. Również ze względów finansowych natomiast nie ma możliwości, aby ta sala funkcjonowała dwadzieścia cztery godziny na dobę.

Czekamy na rozwiązania, które są opracowywane i chyba w tej chwili są w przygotowaniu w Senacie. W zmianie ustawy dotyczącej wychowania w trzeźwości, ma być możliwość finansowania tego typu działań z tytułu opłat za reklamę. Bardzo się cieszymy, że zostały dopisane samorzady. Jest tylko kwestia tego, żeby ta ustawa się pojawiła w miarę szybko i żeby w miarę szybko pokazały się rozporządzenia w tej sprawie, gdyż już w wakacje można by było uruchomić zajęcia sportowe dla młodzieży wiejskiej zostającej na terenie wsi.

Wracam do tematu dotyczącego sportu na wsi. Szanowni Państwo, należałoby się bardzo poważnie zastanowić nad funkcjonowaniem klubów sportowych na terenie wsi. Większość klubów sportowych funkcjonuje w zasadzie wtedy, kiedy samorząd dołoży. Samorząd może dołożyć, ale nie zawsze jest to w cudzysłowie zgodne z prawem, czy z ustawą o finansach publicznych. Teraz my możemy dokładać do klubów sportowych w zakresie pomocy dzieciom i młodzieży, czyli w zakresie sportu młodzieżowego, dziecięcego.

W zakresie zajęć sportowych prowadzonych dla seniorów, dużym znakiem zapytania jest to czy możemy dokładać. Są różne poglądy na ten temat. Regionalna Izba Obrachunkowa twierdzi, że nie możemy. W związku z tym, że zmieniła się ustawa o stowarzyszeniach, powstały te stowarzyszenia użyteczności publicznej. Już w tej chwili jest coraz trudniej. I należałoby się zastanowić nad tym, szczególnie, jeśli chodzi o kluby z terenów wiejskich, czy nie stworzyć jakichś procedur, jakichś rozwiązań na szczeblu wojewódzkim czy powiatowym, aby pomóc tym klubom, poprzez wydzielenie pewnego funduszu, do którego te kluby mogłyby się zwracać z prośbą o finansowanie szkolenia przede wszystkim. Ponieważ czasami ten klub sportowy jest jedynym klubem, gdzie młodzież po skończeniu szkoły, czy po osiemnastym roku życia, ma możliwość sprawdzania się, odpoczynania, spędzania wolnego czasu.

Tak się składa, że myśmy podjęli w 1999 r. dosyć poważne działania w kierunku reformy oświaty na terenie gminy. Zrobiliśmy tak, jak wtedy proponowano, stworzyliśmy jedno gimnazjum na terenie gminy, pod to trzeba było wybudować bazę. W tej chwili jesteśmy na etapie budowania dużej sali gimnastycznej, ale w dalszym ciągu są niejasne zasady pozyskiwania środków finansowych ze źródeł UKFiS. W tej chwili, kiedy weszliśmy do Unii Europejskiej, kiedy można pozyskiwać środki finansowe ze środków strukturalnych, należałoby jednoznacznie określić pewne zasady. Staraliśmy się już któryś raz tam z kolei, ale ponieważ jesteśmy małą gminą, to niestety nasze projekty inwestycji giną w inwestycjach ogólnowojevodzkich.

Przez okres od 1999 r. do dzisiaj uruchomiliśmy budowę dużego gimnazjum w Milówce za prawie 2 miliony zł wziętego na to kredytu, w tej chwili bierzemy następne kredyty na uruchomienie budowy dużej sali gimnastycznej, ponieważ do tego gimnazjum uczęszcza prawie pięciuset uczniów. Czyli trzeba im stworzyć warunki. Przygotowujemy się do rozwiązań również pod kątem wybudowania krytej pływalni i stworzenia jakichś innych rozwiązań sportowych. Ale my nie oczekujemy, że ktoś nam da pieniądze na to, my chcemy spełnić wszystkie warunki. Chcemy, żeby te kryteria były ściśle określone, aby pozyskać te pieniądze, aby nasz wniosek, czy nasze rozwiązania inwestycyjne znalazły się na jakimś tam punktowanym miejscu. Dzisiaj takich kryteriów, takich rozwiązań nie ma. Nie wiadomo, na jakich zasadach są udzielane te dotacje. Czy to jest tak, że ktoś jest lepiej politycznie ustawiony, czy ktoś jest lepiej, nie wiem, może z marszałkiem czy z kimś innym lepiej ułożony. I tutaj dobrze by było, żeby te sposoby pozyskiwania pieniędzy były w miarę dobrze określone, żeby te kryteria były.

Ja bardzo dobrze wspominam fundusz SAPARD, kiedy składaliśmy wniosek otrzymaliśmy informację, ile dostaliśmy punktów, na którym miejscu jesteśmy na liście rankingowej. Niezależnie od tego, czy dostaliśmy te pieniądze czy nie, byliśmy ocenieni rzetelnie i byliśmy poinformowani o wszystkim. Teraz nie zawsze jest tak. Mimo że wniosek został złożony dwa, trzy lata temu, nie dostaliśmy żadnej informacji, w jaki sposób ten wniosek został oceniony, w jaki sposób zostaliśmy zakwalifikowani, czy mamy jakieś szanse, czy nie.

Szanowni Państwo, to jest bardzo duży wysiłek dla gminy. Budżet gminy liczy 13 milionów zł, z czego ponad 8 milionów zł idzie na oświatę, a 5 milionów 800 tysięcy zł dostajemy subwencji. Czyli jeszcze dodajemy do tego 2 miliony zł. Biorąc kredyty my się zadłużamy co powoduje, że nie będziemy w stanie pozyskiwać środków finansowych z funduszy strukturalnych, ponieważ nie będziemy mieli własnego wkładu. I to jest istotna zasada, na podstawie której można pozyskać te pieniądze z UKFiS, a są one środkami dotacyjnymi. Trzeba by było określić jakieś zasady, że można uzyskać na przykład 25% dofinansowania do projektu, a resztę trzeba sobie wygospodarować. A to już jest znacząca, duża kwota. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo za te wystąpienia.

Ustawa, o której mówimy jest w tej chwili w Sejmie, czyli jest już po procedurach senackich. Jestem przekonany, że już szybko będzie to załatwione. Finansowanie klubów wiejskich natomiast to jest rzecz bardzo kontrowersyjna z tego względu, że jestem przekonany, że gmina w pierwszym rządzie należałoby dbać o ten sport masowy. Bo to jest rzecz, która kiedyś w ostatecznym rachunku zadecyduje i o poziomie mistrzostwa sportowego, ale również, co chyba jest znacznie ważniejsze, o zdrowiu i o samopoczuciu społecznym.

(Głos z sali: Dzięki tym klubom sport na wsi jest masowy.)

Jasne. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan burmistrz.

(Głos z sali: Kolejność już była, przepraszam. Przedtem już był zgłoszony, przepraszam najmocniej.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Burmistrza Miasta Żywiec

Marek Czul:

Zastępca burmistrza miasta Żywca, Marek Czul.

Ja pozwolę sobie odnieść się do tych słów pana przewodniczącego o tym, że w powiecie żywieckim jest dużo sal gimnastycznych. Ja myślę, że to wszystko jest jednak za mało. To znaczy, pan Marian Deptuła mówił o tym, że dużych, ładnych sal gimnastycznych jest więcej na wsiach. To było adresowane do pana starosty i odnosi się do tego, że absolwenci szkół podstawowych, gimnazjów z wsi przychodzą do ponadgimnazjalnych w Żywcu i rzeczywiście okazuje się, że te warunki są gorsze.

Muszę trochę z ubolewaniem przyznać, że szkoły podstawowe i gimnazja w naszym mieście tej bazy sportowej nie mają zbyt dobrej. Staramy się jak najwięcej czynić, żeby to się zmieniało. W tym roku oddajemy jedną halę sportową, trzeba powiedzieć, że nie jest to w pełni wymiarowa jeszcze hala, ale są w tym zakresie kolejne pla-

ny. Mamy sieć szkolną, wydaje nam się bardzo racjonalnie i dobrze ustawioną. To znaczy, obecnie mamy pięć szkół podstawowych, dwa zespoły szkolno-przedszkolne, trzy gimnazja. I naszą wielką ambicją jest, żeby przy każdym z tych gimnazjów była jedna porządna sala, właściwie hala sportowa. W tym roku przy jednym z gimnazjów oddajemy taką halę. W tej chwili natomiast podejmujemy działania, żeby w przyszłym roku uruchomić inwestycje związane z budową tych dwóch kolejnych hal przy gimnazjach.

W jakiś sposób ułatwia nam sprawę istnienie w Żywcu basenu, który funkcjonuje od ośmiu lat i to, muszę powiedzieć, jest wielkie dobrodziejstwo dla naszego miasta. U nas od godziny siódmej rano do godziny szesnastej z tego basenu nieodpłatnie korzystają uczniowie szkół żywieckich. I są tego, wydaje mi się, znakomite efekty. Oczywiście korzystają nieodpłatnie i możemy być z tego dumni, że już w klasie trzeciej i czwartej szkoły podstawowej dzieciaki mają karty pływackie. Dlatego myślę, że to jest szalenie ważna i istotna sprawa.

Przy okazji myślę też, że taką istotną, ważną i wartą podkreślenia sprawą, są wysiłki państwa z ministerstwa, żeby zwiększać liczbę godzin wychowania fizycznego w szkołach. I to się odbywa. Myślę natomiast, że najpierw trzeba byłoby pomóc gminom, miastom, żeby miały odpowiednią na to bazę. Bo myślę, że zwiększanie liczby godzin wychowania fizycznego w szkołach, jeżeli nie ma odpowiedniej bazy, troszeczkę mija się z celem. Ponieważ jeżeli nie ma gdzie tych zajęć realizować, albo możliwości są ograniczone, to traci to jakby sens. Bo jeżeli jest duża liczba dzieci w szkole, a w gimnazjum na przykład jest jakaś mała salka gimnastyczna, to tych grup ćwiczeniowych jest bardzo dużo. Trudno sobie wyobrazić zajęcia wychowania fizycznego na przykład przy jednym stole pingpongowym. To właściwie jest żaden wf.

Myślę, że przede wszystkim wysiłki tutaj państwa, budżetu państwa powinny być skierowane ku temu, żeby dofinansować w większym stopniu te inwestycje, które gminy, miasta chcą realizować. Myśmy występowali o środki na tą halę sportową, którą teraz oddajemy, niestety nie udało się z województwa tych środków otrzymać. Czytamy programy, które są nam przedstawiane i mamy nadzieję, że może na kolejne inwestycje, hale sportowe, które chcemy realizować uda nam się pozyskać środki z funduszy strukturalnych. Tak samo na rozbudowę basenu, bo w najbliższym czasie takie mamy plany.

Myślę, że jakąś szansą dla naszych szkół na to, żeby rozwijać sport szkolny, sport masowy są szkoły mistrzostwa sportowego. Na terenie naszego powiatu nie ich ma zbyt wiele i my podjęliśmy ten temat. W tym roku od pierwszego września rusza w jednym z naszych gimnazjów szkoła mistrzostwa sportowego. To jest jakaś szansa też dla nas, ponieważ wiadomo, że subwencja w tym momencie jest zdecydowanie większa i to też jest jakaś szansa, żeby po prostu skorzystać z większych środków.

Jeśli chodzi o temat klubów sportowych, to jest niestety tak, że w naszym mieście tych klubów jest bardzo wiele, bo jest ich trzydzieści i siłą rzeczy, kiedy potrzeby miasta są ogromne to wiadomo, że możemy przeznaczyć pieniądze tylko na rekreację, na sport bardziej masowy. Na poważny sport wyczynowy natomiast, trzeba już szukać sponsorów, ale myślę, że pod tym względem i tak jest nieźle.

Muszę się pochwalić, że w tym roku miasto Żywiec zajęło piąte miejsce w kategorii sportu młodzieżowego, w kategorii miast, w systemie sportu młodzieżowego w kategorii miast od dwudziestu do pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców. W tamtym roku zajęliśmy szóste miejsce, czyli w tym jesteśmy jakby o oczko wyżej. Nie ukrywam, że na ten wynik zapracowali przede wszystkim łucznicy, którzy są znani w Pol-

sce, osiągają sukcesy międzynarodowe, w mistrzostwach świata, w mistrzostwach Europy. Mamy też tenisistów stołowych, mamy lekkoatletów, bokserów, także oni na ten wynik jak najbardziej zapracowali. Tyle takiego...

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Wójt Gminy Lipowa
Wojciech Zuziak:**

Jestem wójtem gminy Lipowa, gminy, która od lat zajmuje czołowe miejsca we współzawodnictwie sportowym, a szkoła podstawowa w Lipowej jest na pierwszym miejscu od trzech lat. Chcę się pochwalić sukcesem. Pełnomocnik pana starosty nie powiedział o tym, ale w ubiegłym roku drużyna dziewcząt zajęła pierwsze miejsce w województwie śląskim w koszykówce, co dało możliwość udziału w mistrzostwach Polski, gdzie zajęliśmy siódme miejsce jako jedyna drużyna wiejska.

Teraz trochę na temat bazy właśnie, Panie Senatorze. W pełni popieram to, o czym mówił mój przedmówca z gminy Milówka, bo jesteśmy w podobnej sytuacji. Racjonalne – rzeczywiście. Reforma oświaty i w gminie wybudowaliśmy jedno gimnazjum. Oczywiście nie było pieniędzy z zewnątrz, ale skalkulowałem i z dwudziestu dwóch oddziałów zrobiliśmy osiemnaście, dzięki temu uzyskaliśmy oszczędności. I wyliczyłem, że na bazie tej subwencji, która wtedy była, te oszczędności pozwolą mi spłacać wzięty na dziesięć lat kredyt. Nie ma jasnych kryteriów, co do dostępu do środków, a przede wszystkim właśnie tych z UKFiS, gdzie każdego roku obiecuje się nam... Proces inwestycyjny to jest naprawdę bardzo poważna i odpowiedzialna sprawa, bo to nie są tylko inwestycje w oświacie, ale także inne inwestycje, które gmina ma i to w pewnym momencie blokuje dostęp do środków strukturalnych.

I te niejasne kryteria powodują taką sytuację. Kiedy podejmuje się decyzję o budowie, trzeba mieć, że tak powiem, ten montaż finansowy. Trudno jest coś sklecić, jeśli zakłada się, że jest możliwość dostępu do tych 30% z UKFiS, a później się okazuje, że niestety nie ma. No i trzeba wziąć kolejny kredyt, i jest kolejne zadłużanie gmin. To jedna sprawa. Druga sprawa to, czy obiekty są wykorzystane. Przypadek mojej gminy jest taki, że mamy nie w pełni wymiarową salę i ten obiekt jest wykorzystywany, ćwiczą tam trzy kluby sportowe w czasie sezonu zimowego. Także naprawdę są problemy, nawet nie ma kiedy posprzątać tej sali, przed porannymi zajęciami uczniów szkoły.

Budujemy właśnie pełno wymiarową salę, może powiem nieskromnie, ale przypuszczam, że będzie to najpiękniejszy obiekt na Podbeskidziu. I kolejny raz pieniędzy z UKFiS nie ma, a były obiecanne na początku roku. I tak sprawa wygląda. Planujemy oddanie obiektu 1 września, rada podjęła uchwałę o utworzeniu klasy mistrzostwa sportowego w szkole podstawowej i w gimnazjum szkoły mistrzostwa sportowego. Teraz czekamy na opinię Rady Powiatu, mam nadzieję, że będzie pozytywna. Tylko samorządy nie mogą zostać same z tym problemem. Musi być jasność i pewność finansowania.

Jeżeli chodzi o finansowanie tych klubów sportowych, to też nie można traktować takiego klubu, gdzie, dzięki Bogu, jest jeszcze kilku sympatyków... A on później, po narzuceniu jakby pełnej księgowości czy po zakwestionowaniu finansowania przez

regionalną izbę obrachunkową, wymaga pewnej pomocy z samorządów. I zapał tych ludzi opada, bo za chwilę będą pociągnięci przez izby skarbowe do odpowiedzialności. Bo jeżeli się chce się mieć pełną księgowość, odprowadzenie, rozliczanie wszystkiego musi robić księgowy, a za to trzeba zapłacić. A proszę mi powiedzieć, kto na wsi tym sponsorem będzie. Nie ma ludzi, którzy mogą w znaczący sposób sponsorować, bo trenera trzeba opłacić, ubezpieczenia i inne koszty.

I jest taki apel do senatorów, bo przy uchwalaniu budżetu Senat ma jedynie możliwość wnoszenia poprawek. I żeby te poprawki, które dotyczą subwencji oświatowych, uwzględnili to, aby te subwencje nie były mniejsze. Bo to, co się dzieje teraz, konsekwencje awansu zawodowego ponoszą samorzady, nie ma na to dodatkowych pieniędzy. Czwarta godzina w subwencji, dowóz dzieci też macie to w subwencji. Jeszcze raz mówię, to nie może tak być. Fundusz socjalny, który kiedyś dla emerytów był oddzielny, teraz jest w subwencji. I wszystko mamy w subwencji. Tylko jak się rzeczywiście te pieniądze, bo tak się ekonomicznie wydaje... Jeżeli chce się zajęcia, godziny pozalekcyjne, finansować, to ten fundusz alkoholowy też nie wystarcza. A dzięki tym godzinom są te efekty, jakie są. Gdyby te subwencje oświatowe były naprawdę realne, a rzeczywistość jest taka, że wszystko drożeje, utrzymanie drożeje, energia i gminy nie mają z czego dokładać do tych subwencji. I proszę, żeby rzeczywiście te poprawki senackie przy uchwalaniu budżetu były takie, aby te subwencje okazały się jednak bardziej realne. Bo wszystko drożeje, na przykład wynagrodzenie nauczycieli, a subwencje, że tak powiem, na przestrzeni ostatnich lat mamy te same. No i jak to wytrzymać? Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Przy braku jasnych kryteriów te środki, które są przyznawane... To samo miał pan na myśli pan burmistrz. Ja myślę, że w związku z tym jednym z wniosków naszego posiedzenia będzie wystąpienie do pana ministra i do prezesa, żeby jeszcze raz te kryteria zostały przeanalizowane i żeby w sposób jasny zostały zaprezentowane wszystkim tym, którzy ubiegają się o środki. Ja myślę, że to pan senator Drożdż jako mój zastępca i osoba zajmująca się tymi sprawami...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, będzie pamiętał o tym.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce coś powiedzieć?

Proszę bardzo.

Wójt Gminy Rajcza

Adam Iwanek:

Króciutko proszę państwa.

Panie Starosto! Szanowni Państwo!

Nazywam się Iwanek, jestem wójtem gminy Rajcza. To jest gmina wysunięta najbardziej na południe w powiecie żywieckim i w województwie śląskim. Gmina ma 138 km² dziewięć i pół tysiąca mieszkańców, czyli pod względem obszaru jest duża, natomiast ilość mieszkańców jest stosunkowo niewielka. Ja chciałem pociągnąć wypowiedź pana wójta Zuziaka z gminy Lipowa, który zasygnalizował problem dotyczący szkolnictwa.

Bogate kraje europejskie mają ustawowo określoną ilość dzieci w szkole. Natomiast my, kraj biedny pozwoliliśmy na pewną samowolę. I przykładowo, Niemcy mają

konkretnie ustalone, że szkoła może istnieć wtedy, kiedy ma dwustu uczniów, natomiast w Polsce pojawia się problem, kiedy w szkole jest dziesięciu uczniów i tę szkołę trzeba zlikwidować. I nie ma żadnego wsparcia ze strony władz. I my mówimy o problemach finansowych. Ten problem będzie po prostu istniał, w tej chwili idzie niż demograficzny, w klasach coraz bardziej ubywa dzieci. Natomiast subwencja oświatowa, mimo że ona z roku na rok na jednego ucznia stosunkowo rośnie, to jednak w skali gminy ona maleje. Przykładowo w gminie Rajcza w stosunku do roku ubiegłego już zmalała z powodu malejącej liczby dzieci. Liczby oddziałów szkół nie można zmniejszyć, ponieważ są małe szkoły w terenach wiejskich, które po prostu z uwagi na społeczeństwo muszą być utrzymywane i z tym jest problem.

Także tu jest apel do państwa, żeby z tym tematem również coś zrobić, bo to nie jest tylko problem gminy, która te sprawy powinna regulować, to powinny być pewne odgórne dyrektywy państwa polskiego.

Jeśli chodzi o problem kształcenia zawodowego, popieram tutaj stanowiska moich przedmówców. Uważam, że jest to ważna sprawa. Uważam też, że powinno się wprowadzać na przykład... W tej chwili postęp techniczny jest po prostu bardzo duży. Jeśli chodzi o szkolnictwo zawodowe, to również w tym temacie powinno się położyć jakiś nacisk, dofinansować organy prowadzące tego typu szkoły, czyli starostwa. Żeby wyposażenie tych szkół na przykład, jeśli chodzi o kierunek stolarstwo, to nie był tylko dziewiętnastowieczny warsztat plus jakiś strug, tylko żeby po prostu narzędzia, którymi uczniowie mają się posługiwać w przyszłości w swojej pracy były na miarę XXI w.

Także to jest ten apel. Myślę, że argumentem za tym żeby te szkoły istniały, są ogłoszenia zachodnich biur pracy, których jest teraz coraz więcej w Polsce o tym, że potrzebują murarzy, stolarzy, kucharzy, rzeźników i tak dalej. Osoby natomiast z wykształceniem średnim lub wyższym, myślę, że powinny sobie poradzić. Ponieważ wykształcenie, jeśli naprawdę zdobędą je w sposób odpowiedni, da im tę możliwość, że mogą się same rozwijać i zawsze zdobędą jakąś pracę. Tak że jak najbardziej popieram istnienie takich szkół.

Jeśli chodzi o wykorzystanie sal gimnastycznych, w ogóle tej infrastruktury sportowej na terenach wiejskich, to jest wykorzystywana w 100%, powiedziałbym nawet, że w 150%. Jest jej za mało, korzystają z niej mieszkańcy, grupy gości, którzy przyjeżdżają szczególnie w okresie zimowym, w czasie ferii zimowych, ale także w okresie wakacji i po prostu chcą korzystać z sal gimnastycznych, z boisk sportowych. Także korzysta się z nich do późnych godzin wieczornych i czasem, tak jak kolega powiedział, ciężko jest znaleźć czas na posprzątanie.

Jest jeszcze jeden problem, na który chciałem zwrócić uwagę. Przykładowo gmina Rajcza kojarzy się z masywem górskim Wielka Racza, który to masyw Rada Gminy chce wykorzystać jako bazę sportów zimowych. Polskie prawodawstwo nie pozwala jednak na to, ponieważ jest tam kompleks leśny, a po drugiej stronie granicy, na Słowacji jest kompleks wypoczynkowy, to znaczy sportów zimowych Oszczawnica, który jest bardzo dobrze rozwinięty. Na szczyt wyjeżdżają dwie kolejki krzeselkowe. Jest kompleks wyciągów narciarskich na Wielkiej Raczy, po stronie słowackiej dało się to zrobić.

Wystąpiliśmy z wnioskiem do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach o akceptację planu z jedną trasą narciarską, z jednym wyciągiem. Niestety nasz wniosek został odrzucony, ponieważ ważniejsze są przebiegające gdzieś tam zajęte niż życie mieszkańców na tym terenie. Powinni zastanowić się po prostu nad tym, co jest faktycznie ważne, czy ważny jest człowiek, czy uważamy, że trzeba chronić przyrodę. Ale trzeba to robić racjonalnie, żeby faktycznie jeden i drugi mógł z tej przyrody korzystać. Nie

można, jak to się mówi, odbijać się od bariery do bariery, tylko trzeba znaleźć jakiś złoty środek, który pozwoli jednym i drugim z tego dobra korzystać.

Jeśli chodzi o gminę Rajcza, jesteśmy w tej chwili w trakcie budowy gimnazjum i przy tym gimnazjum jest budowana sala gimnastyczna. Teraz ta inwestycja została wstrzymana, ponieważ pojawiła się perspektywa pozyskania środków w ramach zintegrowanych programów operacyjnych i mamy ten wniosek przygotowany, chcemy go złożyć. Ale jak to w Polsce bywa, zawsze są problemy typu formalnego, nie do rozwiązania. I przykładowo jest już uruchomiony generator, ale nikt nie może nam w tej chwili powiedzieć, jakie ma być dofinansowanie z budżetu gminy, czy 15%, czy 25%, ponieważ ogólnie mówiło się, że na zintegrowane programy budżet państwa wyda 10%, gmina 15%, a 75% wyda Unia Europejska.

Obecnie natomiast zostały ogłoszone konkursy, był już nabór wniosków i stoimy przed dylematem. Podjęliśmy jedną uchwałę, że dofinansowanie ma być 15%, teraz mieliśmy telefon z urzędu marszałkowskiego, żeby przyjąć uchwałę o 25%, bo może jak pojawią się pieniądze – podobno one gdzieś tam są – ale jak będą na pewno, to automatycznie znajdą się w wniosku. Także tutaj jest pytanie. W końcu, jeśli coś jest przygotowywane, to powinno to być dograne w 100% w momencie ogłoszenia naboru wniosków o tak poważne pieniądze, bo to są takie sumy jak przykładowo w naszym wniosku o kwotę 6 milionów zł. Całe zadanie ma tyle kosztować, to znaczy to dokończenie budowy gimnazjum i sali gimnastycznej. I jest sprawa rozbija się również o te 10%, to jest 600 tysięcy zł, kto to ma dać.

Także byłaby po prostu prośba do państwa jako przedstawicieli naszych w Warszawie, którzy mają wpływ na decyzje rządowe, o opracowanie materiałów, żeby było tak, że jak coś się robi, to żeby naprawdę robić to w sposób odpowiedzialny, nie stawiać nas w dwuznacznej, niedopowiedzianej sytuacji. Przygotowujemy również... To znaczy, jest przygotowany wniosek do zintegrowanego programu operacyjnego o dofinansowanie budowy sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Rycerze Górnej. I też jest ten sam dylemat.

Jest prośba do państwa, żeby naprawdę tym tematem w jakiś sposób zainteresować odpowiednie służby rządowe. Jeśli się przygotowuje materiały, to powinny być przygotowane odpowiednio.

Marzy nam się budowa basenu kąpielowego, budowa skoczni narciarskiej. To wszystko są wspaniałe rzeczy, tylko jest jeden problem, finanse. I myślę, że jeśli ten problem przeskoczmy, a możemy ten problem przeskoczyć, jeśli ludzie, którzy mają wpływ na decyzje rządowe, stanowią o prawie pomogą nam w tym. To znaczy, uwzględnia nasze wnioski. Podsumowując, problem dotyczy jasności kryteriów, które stosowane są przy przyznawaniu różnego typu dotacji, jak również mają wpływ na inne sprawy, które tutaj poruszyłem. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

...jeżeli nie potrafi słowami czegoś załatwić, to załatwi to w inny sposób. W związku z tym chciałbym państwu zaproponować następujący tok dalszego postępowania.

Mianowicie, ci z państwa, którzy nie zabrali jeszcze głosu, a mieli ochotę to zrobić, żeby zechcieli te swoje wnioski w sposób syntetyczny przelać na papier i skierować do naszej komisji, bo w tej chwili jesteśmy dosyć mocno ograniczeni ramami czasowymi.

Chciałbym natomiast jeszcze udzielić głosu panu senatorowi Drożdżowi, który chciał dodać dwa słowa informacji o sprawach dotyczących finansów inwestycyjnych.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję bardzo.

Kolego Starosto, Koledzy Wójtowie i wszyscy tutaj obecni .

Temat inwestycji w terenie rozpoczyna się od wniosków złożonych do Urzędu Marszałkowskiego. Tam jest wydział, który tym kieruje i chcę powiedzieć, że każdego roku z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu najwięcej pieniędzy idzie do województwa śląskiego i mazowieckiego. Są to pieniądze z Totalizatora Sportowego. I byłaby taka gorąca prośba – zarząd Sejmiku będzie uchwalał w sierpniu albo we wrześniu plan inwestycji sportowych na rok 2005 – aby panowie wójtowie weszli w kontakt z dyrektorem odpowiedzialnym za tematy inwestycji sportowych u marszałka śląskiego. I należałoby tam złożyć wnioski do ministra edukacji narodowej i sportu. W tej chwili nadzoruje to pan wiceminister Giersz. Nie uzyskamy dopóty pieniędzy, dopóki to nie będzie w programie Sejmiku Śląskiego.

I temat Żywca, i pozostałych jednostek samorządowych, jeżeli chodzi o bazę sportową jest do załatwienia. Część będzie załatwiana w 2005 r., część w 2006 r, ale to wszystko musi przejść przez Zarząd Sejmiku Śląskiego. Byłaby taka do was gorąca prośba. Inne powiaty województwa śląskiego uzyskują duże środki. Jakbyśmy poprosili kolegę radnego Sejmiku, żeby się troszeczkę potrudził i zażądał od dyrektora odpowiedzialnego za sprawy inwestycji sportowych w Urzędzie Marszałkowskim udzielenia odpowiedniej informacji, a ma prawo o to zapytać i przekazać wam wiadomości.

Jest to drugi powiat, jeżeli dobrze mówię, pod względem wielkości w województwie śląskim, a z tego co słyszę, to na inwestycje kanałem Sejmiku chyba nikt nie otrzymał ani grosza, bo każdy zaciąga długi, to co panowie mówili do tej pory...

(Głos z sali: Nasze wnioski są.)

Ale czy otrzymaliście środki? No i teraz trzeba by było, bo część dostajecie z totalizatora, część trzeba...

(Brak nagrania)

Senator Kazimierz Drożdż:

Tak to jest dzielone we wszystkich jednostkach samorządowych w całej Polsce. I jest do was gorąca i serdeczna prośba, żeby dotrzeć do dyrektora i złożyć te wnioski. Mam wrażenie, że na pewno część tematów powiatu żywieckiego zostanie w ten sposób załatwione.

Drugi temat, o którym był uprzejmy mówić pan wójt Milówki. Ta ustawa o wychowaniu w trzeźwości zostanie podpisana przez pana prezydenta na pewno czerwcu, bo przeszła już cały proces legislacyjny. Senat zajmował się tym tematem na ostatnim posiedzeniu. Są tam tylko cztery poprawki i wrócą one do Sejmu, a Sejm, mam wrażenie, że w tym tygodniu albo w następnym zaklepie je i ustawa trafi do prezydenta. I 70% odpisów, tam jest też 10% z reklamy piwa, będzie do dyspozycji samorządów, oczywiście po podpisaniu ustawy przez prezydenta. Ja liczę na to, że będzie ona obowiązywała od 1 lipca. I tu też będziecie mieli trochę środków na uaktywnienie uczniowskich klubów sportowych, stowarzyszeń, bo te środki będą wówczas do dyspozycji samorządów.

Powtarzam ta poprawka przeszła w Senacie, mam wrażenie, że i w Sejmie przejdzie, że samorzady będą mogły dysponować pieniędzmi z reklamy piwa. Na razie tyle. O reszcie jutro będziemy sobie w szczegółach mówić. Z tym, że mam taką prośbę, żeby kolega radny w Sejmiku podjął ten temat dotyczący działania. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

...w stosunku do jedynej kobiety pani Agnieszki Szczotka, która na minutę jeszcze chce zabrać głos. Proszę bardzo.

Sekretarz Gminy Rajcza

Agnieszka Szczotka:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za udzielenie głosu. Zajmę tylko minutę.

Pan przewodniczący Komisji Narodowej Edukacji i Sportu zezwolił mi, chociaż za chwileczkę mamy komisję i też się bardzo spieszymy... A ja chciałam powiedzieć szanownym panom senatorom i szanownym wójtom i radnym powiatowym – jestem radną i sekretarzem pana wójta Iwanka w gminie Rajcza – że my wszyscy jesteśmy pasjonatami sportu, wszyscy. I wszyscy mamy w szufladach wiele dyplomów, które zdobyliśmy, a w tej chwili pomagamy innym, wszyscy ci panowie pomagają i sponsorują, ja też.

Jeśli chodzi o sport, to u nas w powiecie żywieckim rozwijają się nowe sporty. Muszę powiedzieć, że od kilku lat mamy na przykład wyścigi rowerowe, jedno z nich tak zwane wyścigi krosowe likwiduje się, bo nie ma pieniędzy na nagrody. Mamy szosowy, górski maraton rowerowy, który przebiega przez dwie gminy. W tym roku, w lipcu będzie to już trzeci wyścig przez gminę Milówkę i przez gminę Rajcza. To promuje naszą żywiecczyznę, ściga tu mnóstwo kolarzy nie tylko z Polski, ale i z Europy. W zeszłym roku sędzią głównym był sędzia z Norwegii.

Mam na wyeksponowanym miejscu dyplom senatora Bułki z pierwszego Rajdu Chłopskiego 1954 r. Pan wójt go widział, senator brał czynny udział rajdzie. W tym roku obchodziliśmy pięćdziesięciolecie Rajdu Chłopskiego, który promuje sport. Muszę powiedzieć, że od dwunastu lat ten rajd jest rajdem międzynarodowym, ponieważ uczestniczą w nim powiat żywiecki, gmina Rajcza i sąsiednia gmina Oszczawnica i Skalite. Główną konkurencją jest dwudziestopięciokilometrowy bieg z Oszczawnicy do Zwardonia. Zawsze udział bierze pan Dudek, który tu siedzi. Jest on również osobą, która bardzo dużo pracuje przy Rajdzie Chłopskim w Rajczy, w Sopotni. Jest w tych mniejszych komisjach sędziowskich, bo tam są odcinki po 5 km, po 3 km i tam są organizowane różne zabawy na śniegu dla gmin z całej Polski.

Powiem, że takimi wyróżniającymi się gminami jest gmina Ełk i powiat ełcki, Suwałki, Tomaszów Lubelski itd. Ten rajd jest znany w całej Polsce i w tej chwili także na Słowacji. Muszę powiedzieć, że zawody krosowe upowszechniły się w gminach Ujsoły, Rajcza, Milówka i Jelesnia. Mamy ścieżki rowerowe, one są jeszcze prymitywne, nie są bogate, ale prosimy panów senatorów, żeby nam pomogli z wnioskiem dotyczącym ścieżek rowerowych w górach.

W soboty i w niedziele obserwujemy ogromną liczbę turystów rowerowych. Przyjeżdżają samochodami, a na dachach są rowery. I oni właśnie jeżdżą na Wielką

Raczę, na Lipowską. Byłam na tym właśnie konkursie rowerowym w Jelesni, i widać, że biorą udział w tym wszystkim. Poza tym taką bardzo młodym zjawiskiem na Jeziorze Żywieckim jest szkołka windsurfingu, która zaczyna ściągać kolonistów z całej Polski, bo tam się szkolą w pływananiu na desce surfingowej, jest i skocznia w Rajczy. Myślę, że pomożecie z dotacją, pomożecie nam budować. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

...komisji i muszą powiedzieć proszę państwa, że my jako parlamentarzyści często w naszych dyskusjach mówimy, że w dużym stopniu zazdrościmy państwu. Czego zazdrościmy? Nie zazdrościmy tego trudu, bo trud jest olbrzymi. Zazdrościmy natomiast tego, że w znacznie większym stopniu niż my macie państwo wpływ na konkretne zdarzenia i na konkretne wyniki. Wasza praca przekłada się na bezpośrednie rezultaty tego co powstaje w gminie. My niestety często z opóźnieniem dowiadujemy się, że zrobiliśmy coś nie tak, że system prawny nie do końca funkcjonuje tak, jak byśmy chcieli.

Chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim państwu za udział w dzisiejszym spotkaniu. Chciałbym serdecznie podziękować za tę pasję, o której pani mówiła. Za waszą pasję, która przekłada się na działalność w środowiskach gminnych, za popieranie sportu, za popieranie edukacji, za popieranie szkolnictwa.

Na zakończenie jeszcze raz chciałbym podziękować panu senatorowi Bułce. Z każdej niemal wypowiedzi wynika, że jest pan tutaj niekoronowanym królem regionu, ale nic dziwnego, skoro już od ponad pięćdziesięciu lat pana wyniki są bez przerwy stawiane jako wzór. Jeszcze raz, więc dziękujemy i gratulujemy panu.

Proszę państwa, jeszcze raz serdecznie dziękuję i przekazuję mikrofon panu staroście.

(Brak nagrania)

**Starosta Powiatu Żywiec
Andrzej Zieliński:**

...jedyne oficjalne spotkanie na terenie starostwa, państwo będą jeszcze jutro gościli teraz już w szkołach, w gminach.

Starym góralskim zwyczajem chcieliśmy wręczyć panu przewodniczącemu drobny upominek, symboliczny góralski kapelusz i ciupagę, żeby się panu senatorowi dobrze w Senacie gazdowało i żeby o kulturze fizycznej i edukacji u nas w górach żywiecczyzny zawsze Senat pamiętał.

Proszę bardzo.

(Oklaski)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję serdecznie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dziękuję serdecznie państwu, na pewno będzie pasował, umieszczę to na czołowym miejscu wśród moich rodzinnych pamiątek.

(Starosta Powiatu Żywiec Andrzej Zieliński: Ta ciupaga ułatwi zaprowadzenie porządku na posiedzeniach komisji.)

Nie ma z tym problemu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Julia Piłasewicz

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851